

ELŻBIETA BOGDANOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

NAZWY WŁASNE JAKO PODSTAWA KONTAMINACJI (NA MATERIALE PRASOWYM)

Zgodnie z opinią Urszuli Żydek-Bednarczuk każdy tekst dziennikarski (także publikowany na łamach prasy) ma „swoje pozycje strategiczne, to znaczy takie, na które zwiększa się uwaga odbiorcy, jednocześnie pozycje te są celowo konstruowane przez nadawców”¹. Jednym ze skutecznych sposobów przyciągania uwagi odbiorców tekstów prasowych jest korzystanie przez ich autorów z tworzywa językowego w sposób niekonwencjonalny i kreatywny. Za przejaw kreatywności z pewnością należy uznać kontaminacje, polegające na takim skrzyżowaniu części słów wyjściowych, które daje w efekcie nową jednostkę wyrazową².

Formalnie twory powstałe w wyniku kontaminacji są rodzajem konstrukcji złożonych, chociaż – w przeciwieństwie do złożzeń właściwych czy zrostów – wydawnictwa poprawnościowe traktują je z dużą rezerwą, a i słowotwórstwo opisowe nie poświęca im zbyt dużej uwagi ze względu na przypadkowość, nieprzewidywalność i brak powtarzalności (seryjności)

¹ U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005, s. 171.

² *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 313.

w kreowaniu form³. Zjawisko tworzenia wyrazów skontaminowanych lingwiści zaliczają do „słowotwórstwa bez słowotwórstwa”⁴, gdyż ten typ derywacyjny obywatel się bez afiksów słowotwórczych: morfemów, operując z reguły na jednostkach poziomu fonologicznego: sylabach.

Kontaminacje są formacjami o nietradycyjnej i „nieobliczalnej” strukturze⁵, na pierwszy rzut oka to połączenia uciętych przypadkowo fragmentów wyrazów wyjściowych, które nie pokrywają się z budową morfologiczną słów⁶. Do zmieszania się części w obrębie form skontaminowanych dochodzi najczęściej na zasadzie skojarzeń brzmieniowych, a znaczenia tych jednostek są swoistym konglomeratem znaczeń motywujących je komponentów bazowych, niejako pomnożeniem kilku sensów w jednym słowie.

Kluczowe dla zjawiska kontaminacji jest pojęcie węzła, czyli elementu wiążącego formy krzyżowanych komponentów. Powstaje on „przez wyodrębnienie z fonologicznego składu komponentów takich samych fonemów i połączenie ich we wspólną dla nich obydwu częśćkę strukturalną”⁷. Ta „fonologiczna (a nie morfologiczna) struktura węzła, dźwiękowa zasada kojarzenia komponentów, oraz nierespektowanie granic morfologicznych pozwalają na stwierdzenie, że kontaminacja stanowi przykład ingerowania procesów fonetycznych w procesy słowotwórcze”⁸.

³ A. Nagórko, *Kontaminacje leksykalne – słowotwórstwo czy radosna tfurczość?*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 1, s. 203–204.

⁴ Zob. np. A. Nagórko, *Słowotwórstwo a fonologia*, [w:] *Wortbildung: interaktiv im Sprachsystem – interdisziplinär als Forschungsgegenstand*, Hrsg. I. Ohnheiser, Innsbruck 2000, s. 47–58; J. Szpyra-Kozłowska, *Słowotwórstwo bez morfemów, czyli o morfologii prozodycznej i formach uciętych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2000, t. 56, s. 59–78.

⁵ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974, s. 151.

⁶ A. Nagórko, *Kontaminacje leksykalne...*, op. cit., s. 205.

⁷ S. Grabias, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim – próba charakterystyki*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne* 25, Lublin 1970, s. 120.

⁸ Ibidem, s. 127.

Wskazane wyżej specyficzne cechy kontaminacji, burzące pewne konwencje, ustalone zasady słowotwórcze, sprawiają, że niektórzy językoznawcy uważają je za odstępstwo od normy czy też rodzaj błędów językowych⁹.

Warstwa językowa publicystyki prasowej jest źródłem pokaźnej grupy kontaminacji, w tym tych, które zawierają w swych strukturach nazwy własne (onimy, nomina propria), czyli wyrażenia językowe służące do jednostkowej identyfikacji poszczególnych obiektów i wyróżniania ich na tle wszystkich innych (np. choroim *Niemcy* oznacza określony denotat – państwo w Europie – i równocześnie wyodrębnia go z całej klasy takich samych lub podobnych – ze zbioru państw opatrzonych nazwami *Francja*, *Dania*, *Włochy*, *Czechy*, *Hiszpania*, *Węgry*, *Słowacja* itd.).

Twory kontaminacyjne o genezie proprialnej często są zamierzonymi chwytami stylistycznymi, pozostającymi na usługach dowcipu językowego. Służą przede wszystkim przezywaniu, ośmieszaniu oraz piętnowaniu zjawisk i faktów (np. społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturalnych), opisywanych, a także komentowanych na łamach prasy. Stanowią przy tym rodzaj gry językowej interpretowanej jako „szczególny sposób organizacji środków z różnych poziomów systemu językowego, uwzględniający także cały kulturowy polisystem ich możliwych – pośrednich lub bezpośrednich – odniesień ekstratekstualnych. Dzięki temu zostaje lub może zostać, uruchomiona dodatkowa (tzn. poza znaczeniem, wnoszonym za pomocą jednostek i reguł kodu językowego) sfera znaczeń wtórnych, warunkowanych związkami języka i kultury”¹⁰. Są wreszcie zagadkami, które zmuszają odbiorców do zatrzymania się nad tekstami, a co najważniejsze, do podjęcia próby odszyfrowania treści przekazywanych za pośrednictwem kontaminacji.

⁹ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982, s. 222.

¹⁰ E. Jędrzejko, *Elementy gry językowej w literackich nazwach własnych*, [w:] 12. Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár „Onomastika a škola”, red. M. Majtán, F. Ruščák, Prešov 1996, s. 222.

Ogląd strony formalnej omawianych konstrukcji pozwala wyodrębnić struktury będące skrzyżowaniem dwóch nazw własnych oraz powstałe z połączenia onimu z apelatywem.

Wśród kontaminacji obu rodzajów identyfikujemy konstrukcje oparte na skojarzeniach brzmieniowych, w których wyrazy wyjściowe zawierają wspólny fragment formy, rozpoznawalny w derywacie jako węzeł kontaminacji, czasem zakłócony przez anons¹¹ (jak w przykładach 6. i 7.), np.:

- 1) *Billary* (**Bill** + **Hillary**): Już w pierwszym roku urzędowania Clintona pojawił się termin „*Billary*” na określenie politycznej współpracy małżonków [Billa i Hillary Clintonów – E.B.] („Wprost” 2008, nr 51–52)¹²;
- 2) *Merkozy* (**Merkel** + **Sarkozy**): Duet Merkel-Sarkozy rządzi Europą. Nie za bardzo się kochają, ale w decydujących momentach działają wspólnie i skutecznie. [...] Mimo coraz silniejszego poczucia wspólnoty losu „*Merkozy*” nadal będzie miał dwa różne charaktery („Wprost” 2011, nr 44), Milion razy słyszeliśmy, że wszystkie istotne decyzje w Europie podejmuje dwugłowy stwór zwany *Merkozym* („Newsweek” 2011, nr 50), Jeszcze do niedawna Angela Merkel nie była osamotniona na scenie europejskiej. Wraz z prezydentem Francji tworzyła dziwaczny stwór zwany *Merkozym*. Sarkozy nie miał wiele do powiedzenia, ale przynajmniej brał na siebie część odpowiedzialności. Dziś wszystkie pretensje adresowane są na Berlin („Newsweek” 2013, nr 15);
- 3) *Liliputin* (**Liliput** + **Putin**): Wychowanek KGB premier Putin i – jak nazywają go na Zachodzie – *Liliputin*, czyli prezydent Miedwiediew, starają się odzyskać choć część utraconego terytorium i dawnych wpływów („Wprost” 2008, nr 36);
- 4) *barbieta* (**Barbie** + **kobieta**): Barbie i miłośniczki ich stylu, zwane *barbietami* („Newsweek” 2009, nr 10);

¹¹ A. Nagórko, *Kontaminacje leksykalne...*, op. cit., s. 205.

¹² Omawiane w artykule przykłady struktur skontaminowanych oraz ich kontekstowe osadzenie pochodzą z polskich tygodników społeczno-politycznych „Newsweek”, „Polityka” i „Wprost”, z lat 2007–2014.

- 5) *svenomenalny* (**Sven** + **fenomenalny**): Gazety pisały o mnie „*svenomenalny*”, a ja nie umiałem się z tego cieszyć („Newsweek” 2014, nr 10) – [wypowiedź Svena Hannawalda, słynnego niemieckiego skoczka narciarskiego, dotycząca jego wielkich osiągnięć sportowych, którymi nie potrafił się należycie cieszyć];
- 6) *viktatura* (**Viktor** + **dyktatura**): *Viktatura* ludu („Newsweek” 2013, nr 12) – [nagłówek wprowadza do tekstu, w którym scharakteryzowano rządzącego Viktora Orbána na Węgrzech];
- 7) *ziobrączka* (**Ziobro** + **obrączka**): [...] *ziobrączki* [...] („Polityka” 2009, nr 34) – [określenie dotyczy elektronicznej opaski, służącej do monitorowania skazanych poza murami więzienia].

Nie we wszystkich leksemach, zaklasyfikowanych do zbioru formacji skontaminowanych, da się wyodrębnić część styczną obu wyrazów podstawowych. W takim wypadku kontaminacje mogą powstawać w wyniku dowolnego skrócenia przynajmniej jednej formy wyjściowej, np.:

- 1) *Chimeryka* (**Chiny** + **Ameryka**): Dziś jednak *Chimeryka* to symbol nowego porządku globalnego, w którym nie bardzo jest miejsce na Europę, a rządzić będą dwa mocarstwa – Chiny i USA („Newsweek” 2011, nr 51–52);
- 2) *Budawood* (**Budapeszt** + **Hollywood**): *Budawood* („Polityka” 2010, nr 28) – [za tym nagłówkiem kryje się tekst o dominacji Budapesztu jako miejsca produkcji filmowych i telewizyjnych, podejmowanych przez twórców z Hollywood w Europie];
- 3) *Słubfurt* (**Słubice** + **Frankfurt**): Kilka lat temu powstało stowarzyszenie *Słubfurt* – wirtualne miasto entuzjastów jak najściślejszych związków Słubic i Frankfurtu („Polityka” 2007, nr 49);
- 4) *Schetynesku* (**Schetyna** + **Ceaușescu**): *Schetynesku* („Wprost” 2010, nr 3) – [tytuł anonsuje artykuł o polskim polityku Grzegorz Schetynie];
- 5) *Meksameryka* (**Meksyk** + **Ameryka**): *Meksameryka* – tak już dziś niektórzy obserwatorzy określają południową część Stanów Zjednoczonych. Na 12 największych miast położonych na tym obszarze tylko w dwóch Latynosi stanowią mniej niż połowę mieszkańców, natomiast w sześciu jest ich ponad 90% („Wprost” 2007, nr 21).

Do kontaminacji odnazewniczych zaliczamy też takie nakładanie się form, kiedy wyraz krótszy wchodzi w całości na miejsce fragmentu dłuższego słowa podstawowego¹³, por.:

- 1) *PiSnokio* (**PiS** + **Pinokio**): *PiSnokio* („Polityka” 2007, nr 42) – [nazwa maskotki подарowanej przez PSL PiS-owi w „uznaniu” za mijanie się z prawdą i przyrzeczenia bez pokrycia – wyjaśn. E.B.];
- 2) *Donaldinho* (**Donald** + **Ronaldinho**): *Donaldinho* („Wprost” 2010, nr 12) – [określenie nadane Donaldowi Tuskowi z powodu jego wielkiego zamiłowania do piłki nożnej];
- 3) *putinokracja* (**Putin** + **demokracja**): Nasza klasa średnia chce, by ich domy i samochody były takie jak na Zachodzie, ale wierzy, że zawdzięcza to nie wolnemu rynkowi i własnej aktywności, lecz cudownym planom Putina [...]. Jednak część klasy średniej w Rosji powoli zaczyna dostrzegać wady *putinokracji* („Newsweek” 2008, nr 9);
- 4) *tuskalizm* (**Tusk** + **kapitalizm**): *Tuskalizm* [...]. Nowy premier chce nam zafundować kapitalizm z socjalistyczną twarzą („Wprost” 2007, nr 50).

Powyższa prezentacja odproprialnych derywatów skontaminowanych w pełni potwierdza fakt, że mamy do czynienia z formacjami strukturalnie nieprzewidywalnymi, które łamią normy obowiązujące w słowotwórstwie tradycyjnym. Ta swoistość kontaminacji niejednokrotnie zakłóca proces właściwego interpretowania ich budowy i pochodzenia. Kwestie trudne do rozstrzygnięcia pojawiają się również w związku z odczytywaniem semantyki tych konstrukcji słownych, zwłaszcza, że tworzą je nazwy własne, którym badacze odmawiają znaczenia. Rzecz jasna, że chodzi tu o wypracowane na gruncie semantyki leksykalnej i przypisywane tylko wyrazom pospolitym znaczenie leksykalne, ujmowane jako stały zespół cech koniecznych oraz wystarczających do odróżnienia tego znaczenia od każdego innego, cech, które są obecne we wszystkich użyciach danej jednostki leksykalnej i pozwalają w sposób jednoznaczny i najbardziej ekonomiczny odgraniczyć dany wyraz – wraz z oznaczanymi przez niego

¹³ A. Nagórko, *Kontaminacje leksykalne...*, op. cit., s. 207.

obiektami otaczającego świata, uznawanymi za klasę – od innych w obrębie określonego kodu językowego¹⁴.

Jakie zatem znaczenie jednostek onimicznych można brać pod uwagę w procesie ustalania semantyki utworzonych na ich podstawie tworów kontaminacyjnych?

Wydaje się, że treści semantyczne kontaminacji, których podłoże stanowią nazwy własne, można konstruować dzięki wartości konotacyjnej onimów, definiowanej jako „utrwalony w świadomości społecznej (a więc powszechny, nie indywidualny) zbiór sądów i wyobrażeń o denotacie danej nazwy”¹⁵. Oczywiście sądy i opinie o denotacie nazwy mogą być zindywidualizowane, okazjonalne i nieutrwalone w świadomości określonej wspólnoty komunikatywnej, ale takich luźnych asocjacji semantycznych nie można pozostawić poza polem opisu, ponieważ również są przejawem wyobrażeń kulturowych związanych z daną nazwą i jej używaniem oraz rozbudowują sferę konotacyjną nazwy. Przyjąć zatem należy, że wartość konotacyjna jednostki onimicznej to „wiązka” pojedynczych konotacji (ustabilizowanych i okazjonalnych), a ich źródło stanowią właściwości denotowanego obiektu, na które składają się szeroko pojęte cechy desygnatu, wynikające z uczestnictwa nazwy własnej w kulturze. Przykładowo, w zakresie informacji o obiektach antroponimicznych, które motywują konotacje, kryją się zarówno atrybuty estetyczne, nawiązujące do charakterystycznego wyglądu pierwotnego denotatu bądź jakiejś jego właściwości fizycznej, jak i etyczne, przywołujące pozytywną lub negatywną cechę psychiczną desygnatu (osoby), sposób jego zachowania czy rodzaj aktywności w społeczeństwie¹⁶. Z kolei podstawę konotacji odnoszonych do nazw geograficznych stanowią fakty topograficzne, historyczne, kulturowe, społeczne, łączone z danym miejscem, a także sądy i opinie na jego temat.

¹⁴ R. Tokarski, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984, s. 12–13; J.D. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 77.

¹⁵ C. Kosyl, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin 1983, s. 14.

¹⁶ E. Bogdanowicz, *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*, Białystok 2017, s. 131–132.

Kontaminacje odnazewnicze, jak już wspominałam, to zarówno struktury składające się wyłącznie z onimów, jak i różne skrzyżowania nazw własnych z wyrazami pospolitymi.

W przypadku połączenia dwóch jednostek proprialnych pierwszym etapem tworzenia znaczenia kontaminacji jest porównanie obiektów pierwotnych nazw i wskazanie tego o wyraźniejszej wartości konotacyjnej, tzn. wzorcowego reprezentanta cech konotowanych¹⁷. Na przykład, w kontaminacji *Chimeryka* przedmiotem zestawienia są denotaty onimów *Chiny* i *Ameryka* (USA), a nosicielem wzorcowej cechy konotacyjnej ‘państwo mocarstwowe’ (czyli pełniące ważną rolę na świecie, siłami wpływów przewyższające inne kraje, kreujące stosunki międzynarodowe we wszelkich dziedzinach życia) jest obiekt pierwotny onimu *Ameryka* (USA). Na kolejnym etapie formowania znaczenia omawianej kontaminacji wyróżniona treść konotacyjna wraz z fragmentem firmującej ją nazwy *-meryka* zostaje przeniesiona na obiekt wyznaczony przez onim *Chiny*, które w ostatnich latach urastają do rangi mocarstwa, i dołączona do części tej nazwy *Chi-*. W ten sposób nowym nośnikiem treści ‘państwo mocarstwowe’ staje się derywat skontaminowany *Chimeryka*.

W podobny sposób można interpretować znaczenia innych kontaminacji, motywowanych nazwami własnymi, i łączyć np. treść ‘polityk silny, dążący do osiągnięcia celu za wszelką cenę’ ze strukturą *Schetynesku* (*Schetyna* i *Ceauşescu*) lub eksplikację ‘polityk, którego prawdziwą pasją jest piłka nożna’ z derywatem *Donaldinho* (*Donald* i *Ronaldinho*), a znaczenie ‘europejskie centrum produkcji filmowej w amerykańskim stylu’ z jednostką *Budawood* (*Budapeszt* i *Hollywood*), ‘polityczny duet rządzący Europą’ to *Merkozy* (*Merkel* i *Sarkozy*), ‘osoba (polityk) mniejszego formatu’ – *Liliputin* (*Liliput* i *Putin*), ‘maskotka – symbol kłamstw i niezrealizowanych obietnic’ – *PiSnokio* (*PiS* i *Pinokio*), ‘południowa części Stanów Zjednoczonych, w której przewagę liczebną ma ludność latynoska’ – *Meksameryka* (*Meksyk*

¹⁷ M. Rutkowski, *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn 2007, s. 179.

i *Ameryka*), ‘związek miast przedzielonych granicą państwową’ – *Słubfurt* (*Słubice* i *Frakfurt*), ‘polityczny tandem rodzinny’ – *Billary* (*Bill* i *Hillary*).

Tworzenie znaczenia kontaminacji będącej skrzyżowaniem nazwy własnej i wyrazu pospolitego ma prawie identyczny przebieg. Drobną różnicą dotyczy płaszczyzn, poddawanych operacjom semantycznym, a mianowicie podstawę warstwy znaczeniowej takiej konstrukcji stanowi wartość konotacyjna nazwy własnej i znaczenie leksykalne wyrazu pospolitego. Przykładowo, eksplikacja znaczeniowa ‘zdecydowany, bezkompromisowy, nieco dyktatorski styl rządzenia’ odnoszona do kontaminacji *viktatura*, powstałej z połączenia wyrazów *Viktor* (*Orbán*) i *dyktatura*, jest wypadkową treści konotacyjnej ‘polityk bezkompromisowy, mający określoną wizję rządzenia, często podejmujący niepopularne decyzje w nieco dyktatorski sposób’ i znaczenia leksykalnego ‘forma sprawowania nieograniczonej władzy przez jedną osobę lub grupę osób, w której nie ma miejsca na jakikolwiek kompromis’¹⁸.

Treść semantyczną kontaminacji *barbieta* to znaczy ‘miłośniczka stylu, którego wzorcowym reprezentantem są lalki Barbie’ można konstruować na podstawie konotacji nazwy własnej *Barbie* i znaczenia leksykalnego apelatywu *kobieta*; *svenomenalny*, czyli ‘wybitny, ponadprzeciętny, wyróżniający się w jakiejś dziedzinie sportu’ stanowi niejako syntezę konotacji związanej z imieniem *Sven* i znaczenia wyrazu *fenomenalny*. Eksplikacja ‘zdecydowany, bezkompromisowy, nieco dyktatorski styl rządzenia’ przypisana do jednostki *viktatura* to wynik odpowiednich przeobrażeń warstw semantycznych łączonych z wyrazami *Viktor* i *dyktatura*, ‘elektroniczne urządzenie przeznaczone do dozoru skazanych poza murami więzienia’, tj. *ziobrączka* (od *Ziobro* i *obrączka*), ‘demokracja ukryta, a raczej jej całkowity brak’ – *putinokracja* (*Putin* i *demokracja*), ‘kapitalizm z socjalistyczną twarzą’ – *tuskalizm* (*Tusk* i *kapitalizm*).

W sumie jednak derywaty kontaminacyjne (także odproprialne) z genetycznego punktu widzenia są niejednolite. Należą one do konstrukcji okazjonalnych, powoływanych doraźnie, do zilustrowania konkretnego zjawiska, sytuacji, zdarzenia. Autorzy kontaminacji tworzą je i stosują

¹⁸ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1978, s. 482.

w celach żartobliwych, dla osiągnięcia komizmu językowego. Chętnie za pośrednictwem takich jednostek przekazują informacje negatywne, ujemnie wartościujące. Świadczą one o pomysłowości, inwencji twórczej autorów. Ich niezwykła forma przyciąga uwagę czytelnika, zmuszając go do wykonania pewnej operacji myślowej w celu rozszyfrowania wyrazowej „łamigłówki”. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż wartość semantyczna kontaminacji jest sprawą indywidualną, odczytywaną tylko w ramach szerokich kontekstów słownych.

LITERATURA

- Apresjan J. D., *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.
- Bogdanowicz E., *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*, Białystok 2017.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*, Warszawa 1982.
- Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.
- Grabias S., *Kontaminacje we współczesnym języku polskim – próba charakterystyki*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 25*, Lublin 1970.
- Jędrzejko E., *Elementy gry językowej w literackich nazwach własnych*, [w:] 12. *Slovenská onomastická konferencia a 6. Seminár „Onomastika a škola”*, red. M. Majtán, F. Ruščák, Prešov 1996.
- Kosyl C., *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin 1983.
- Nagórko A., *Kontaminacje leksykalne – słowotwórstwo czy radosna tfurczość?*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 1, s. 203–210.
- Nagórko A., *Słowotwórstwo a fonologia*, [w:] *Wortbildung: interaktiv im Sprachsystem – interdisziplinär als Forschungsgegenstand*, Hrsg. I. Ohnheiser, Innsbruck 2000.
- Rutkowski M., *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Olsztyn 2007.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1978.

Szpyra-Kozłowska J., *Słowotwórstwo bez morfemów, czyli o morfologii prozodycznej i formach uciętych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2000, t. 56, s. 59–78.

Tokarski R., *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984.

Żydek-Bednarczuk U., *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005.

SUMMARY

Proper names as the basis of contamination (on press material)

The subject of structural and semantic analysis in this article is contamination motivated by proper names, for example, *Liliputin*, *Chimeryka*, *Budawood*, *Schetynesku*, *svenomenalny*, *putinokracja*, *tuskalizm*, selected from Polish press texts. Contamination forms are presented here as forms with non-traditional, surprising structure, destroying established word formation principles, and a meaning which is built as a resultant of the meanings of output components. In a situation where proper names are the basis of contamination, the process of determining the semantics of these derivatives depends on connotative content, which is the source of widely understood features of individual objects resulting from the participation of proper names in culture.

Keywords: word formation (derivation), contamination, proper names, press texts.

Słowa kluczowe: słowotwórstwo (derywacja), kontaminacje, nazwy własne, teksty prasowe.